



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Nauki, Edukacji i Sportu (4.)
w dniu 31 stycznia 2012 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (druk senacki nr 50, druki sejmowe nr 102, 113, 113-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 19 minut 01)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Kazimierz Wiatr)

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Szanowni Państwo!

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Będziemy procedować nad zmianą ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw; druk senacki nr 50.

Chciałbym bardzo serdecznie powitać naszych gości na czele z panią minister Krystyną Szumilas; bardzo gorąco witam. Witam także podsekretarza stanu, panią wiceminister Joannę Berdzik; witamy panią minister. Jak zwykle, ministerstwo edukacji jest w silnym składzie osobowym. Są z nami: pani Aleksandra Krawczyk, szef gabinetu politycznego; pani Beata Pawłowska, dyrektor Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania; pan Jerzy Jakubczuk, naczelnik wydziału w Departamencie Kształcenia Ogólnego i Wychowania; pan Aleksander Tynelski, naczelnik wydziału w Departamencie Zwiększania Szans Edukacyjnych; pani Katarzyna Szłyk, zastępca dyrektora Departamentu Prawnego; pan Andrzej Barański, radca prawny w Departamencie Prawnym; pani Joanna Rozwadowska-Skrzeczyńska, dyrektor Departamentu Prawnego. I jest też nasz legislator, pan Mirosław Reszczyński.

Proszę państwa, proponuję następującą kolejność pracy. Najpierw pani minister przedstawi nam tę ustawę, następnie poprosimy pana legislatora o opinię, potem panowie senatorowie zadadzą pytania, rozpoczniemy dyskusję, a na zakończenie podejmiemy stosowne uchwały.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, że mamy wymagane kworum, i to z wyraźnym naddatkiem, ponieważ zgodnie z regulaminem kworum stanowi 1/3 składu komisji. Witam panów senatorów. Dziękuję za obecność.

I teraz przekazuję głos pani minister.

Pani Minister, bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw dotyczy zmiany terminu wprowadzenia obowiązku

szkolnego dla dzieci sześciolletnich. Projekt zakłada, że o dwa lata przedłużony zostanie okres, w którym rodzice podejmują decyzję o rozpoczęciu przez dziecko sześciolletniej edukacji szkolnej. Oznacza to, że o rozpoczęciu nauki w szkole dzieci urodzonych w latach 2006 i 2007 nadal będą decydować rodzice. Obowiązkiem szkolnym zostaną objęte dzieci sześciolletnie od 1 września 2014 r., co oznacza, że dzieci urodzone w roku 2008 i w kolejnych latach będą rozpoczynały naukę w szkole w wieku sześciu lat.

Projekt zakłada również, że dzieci pięcioletnie nadal będą objęte obowiązkiem uczestnictwa w wychowaniu przedszkolnym, czyli obowiązkiem przygotowania przedszkolnego, a dzieci urodzone w latach 2006 i 2007, które zgodnie z decyzją rodziców nie rozpoczną nauki w szkole w wieku sześciu lat, będą kontynuowały przygotowanie przedszkolne w przedszkolu. Oznacza to dla nich obowiązek uczestnictwa w przygotowaniu przedszkolnym w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym przy szkole podstawowej lub innej formie wychowania przedszkolnego. Oznacza to również obowiązek dla jednostek samorządu terytorialnego zapewnienia warunków do kontynuowania przygotowania przedszkolnego dla tych dzieci sześciolletnich urodzonych w 2006 i 2007 r., które nie będą objęte obowiązkiem szkolnym.

Zawarliśmy w projekcie ustawy przepis, który informuje czy pokazuje, że w ramach zajęć wychowania przedszkolnego nauczyciel dziecka sześciolletniego kontynuującego przygotowanie przedszkolne rozwija wiedzę i umiejętności tego dziecka z uwzględnieniem jego potrzeb rozwojowych. Przekładając to na taki potoczny język, można powiedzieć, że oznacza to, że programy nauczania przygotowane przez nauczycieli pracujących w przedszkolach z dziećmi sześciolletnimi muszą uwzględniać fakt, że należy rozwijać, rozszerzać zdobyte wcześniej przez dzieci wiedzę i umiejętności z uwzględnieniem ich potrzeb rozwojowych.

Takim rozwiązaniem, taką propozycją odpowiadamy na apel części rodziców sygnalizujących, że należy szkołom dać więcej czasu na przygotowanie się do obniżenia wieku szkolnego. Od września 2011 r. w klasach pierwszych szkół podstawowych rozpoczęło edukację około 20% wszystkich dzieci sześciolletnich. I to też była przesłanka do tego, aby zastanowić się nad zmianą terminu wprowadzenia obowiązku szkolnego. Z drugiej strony, otrzymaliśmy wyraźny sygnał z jednostek samorządu terytorialnego, że ich zdaniem, zdaniem przedstawicieli jednostek samorządu terytorialnego, już dzisiaj szkoły są przygotowane do przyjęcia dzieci sześciolletnich. Samorządy postulowały utrzymanie

terminu wprowadzenia obowiązku szkolnego dla dzieci sześciolletnich, zapisanego w obecnie obowiązującej ustawie o systemie oświaty, co argumentowały właśnie faktem przygotowania szkół.

I jakby wzięwszy pod uwagę opinie jednej i drugiej strony, zaproponowaliśmy przesunięcie tego obowiązku o dwa lata. Uwzględniliśmy w tym terminie procesy demograficzne, to znaczy proponując ten termin, wzięliśmy również pod uwagę to, że od 1 września 2014 r., kiedy wszystkie dzieci sześciolletnie zostaną objęte obowiązkiem szkolnym, liczba uczniów szkół podstawowych, a więc tych szkół, które przyjmą dzieci sześciolletnie wcześniej lub w 2014 r., będzie na poziomie około dwóch milionów pięciuset osiemdziesięciu ośmiu tysięcy. Taka liczba uczniów była w roku 2005, czyli nie przekroczymy tej liczby dwóch milionów pięciuset osiemdziesięciu ośmiu tysięcy. Gdybyśmy ten okres obniżenia wieku szkolnego przesunęli w czasie o trzy lata lub więcej, to wtedy liczba uczniów w szkołach podstawowych byłaby większa. W roku następnym byłoby to dwa miliony sześćset pięćdziesiąt pięć tysięcy uczniów. To pokazuje, że jest to termin korzystny również z punktu widzenia demografii. Między rokiem 2005 a 2014 liczba uczniów w szkołach podstawowych będzie mniejsza niż dwa miliony pięćset osiemdziesiąt osiem tysięcy. Stąd też rząd już wcześniej zaproponował obniżenie wieku obowiązku szkolnego, wprowadzenie tej zmiany właśnie w tym terminie, w tym okresie niżu demograficznego. I teraz chcemy tę zasadę utrzymać. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Bardzo proszę pana legislatora Mirosława Reszczyńskiego o przedstawienie opinii.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Mirosław Reszczyński, Biuro Legislacyjne.

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Goście!

Biuro zgłosiło jedną uwagę do omawianej ustawy. Dotyczy ona art. 13c dodawanego do ustawy o systemie oświaty. Jak już pani minister raczyła to określić, ten przepis dotyczy rozwijania wiedzy i umiejętności dzieci sześciolletnich, które kontynuują naukę w przedszkolu. Przepis ten stanowi, że nauczyciel powinien rozwijać wiedzę i umiejętności dziecka, mając na uwadze jego rozwój osobisty.

Biuro Legislacyjne z jednej strony pragnie wskazać na niezgodność tego przepisu z §11 zasad techniki prawodawczej. Mianowicie zgodnie z tym przepisem w ustawie nie umieszcza się wypowiedzi, które nie mają na celu wyrażania norm prawnych. W szczególności nie umieszcza się apeli, postulatów, upomnień, zaleceń. Tymczasem według naszej opinii ten przepis ma taki charakter. Z drugiej zaś strony, pragnę zwrócić uwagę, że według opinii Biura Legislacyjnego podstawowym wyznacznikiem dla nauczycieli realizujących obowiązek wychowania przedszkolnego wobec dzieci sześciolletnich, które kontynuują tę naukę, jest

odpowiednia podstawa programowa. Jak wynika z uzasadnienia do projektu rządowego, obowiązująca podstawa programowa umożliwia realizowanie programu w stosunku do tych dzieci.

W związku z tym oraz mając na uwadze §11 zasad techniki prawodawczej, Biuro Legislacyjne uznało ten przepis za zbędny, czego skutkiem jest nasza propozycja poprawki. Polega ona na skreśleniu tego przepisu z omawianej nowelizacji. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, teraz rozpoczniemy zadawanie pytań i być może połączymy to z dyskusją.

Oczywiście poproszę panią minister, może już w trakcie dyskusji, o ustosunkowanie się do tego postulatu, ale swojej strony powiem, że na podstawie moich doświadczeń z przedstawiania poprawek Senatowi w Sejmie troszkę dystansuję się od tej propozycji tu przedstawionej, ponieważ wielokrotnie słyszałem od prawników sejmowych, że tego rodzaju zapisy mają charakter dydaktyczny i pomagają w realizacji prawa. Tak więc, jeżeli pani minister będzie tutaj podobnie argumentowała, to może byłoby warto zwrócić na to uwagę.

Teraz przystąpię już do pytań czy dyskusji. Muszę powiedzieć, że kiedy jakiś czas temu – zastanawiam się, kiedy to było, chyba dwa lata temu – przyjmowaliśmy tę ustawę obniżającą wiek szkolny, nie byłem entuzjastą tego rozwiązania. I jakby podtrzymuję to, że jest to przedwczesna edukacja, że dzieci są nieprzygotowane emocjonalnie i intelektualnie do tego, żeby w tym wieku rozpoczynać naukę. Zresztą ten ruch rodziców, który się rozwinął, jakby wspiera takie spojrzenie na tę sprawę. Dlatego muszę powiedzieć, że z dużą radością przyjąłem ten postulat, to działanie zainicjowane przez panią minister, jak rozumiem, ażeby przesunąć w czasie obligatoryjne wprowadzenie obowiązku szkolnego. Wydaje się, że takim kompromisowym rozwiązaniem mogłoby być pozostawienie tej decyzji rodzicom. Ale trochę wybiegamy tu poza materię ustawową. Tak więc ograniczmy się tylko do tego, co mamy przed sobą. Wydaje się, że ta zmiana jest bardzo oczekiwana i myślę, że bardzo dobra. Ja się z niej bardzo cieszę.

Muszę jednak powiedzieć, że w wypowiedzi pani minister pewna okoliczność mnie troszeczkę zaniepokoiła. Szukałem odpowiedniego słowa, ale to słowo „niepokoi” jest chyba najlepsze. Otóż myślę, że taka analiza kosztowa, co państwo będzie mniej kosztowało, w kontekście wieku szkolnego, a także w kontekście licznych likwidacji szkół, co w ostatnim czasie się dzieje, jest dla mnie, delikatnie mówiąc, co najmniej niepełna. Muszę powiedzieć, że w ostatnich tygodniach przeprowadziłem kilka rozmów z samorządowcami i nie mam wątpliwości, że przy decyzjach o likwidacji szkół ten element kosztowy oczywiście ma znaczenie. I podobną argumentację usłyszeliśmy dzisiaj w odniesieniu do obniżania wieku, w którym rozpoczyna się obowiązek szkolny. Ten element kosztowy niestety jest wycinkowy, ponieważ kiedy analizuje się koszty państwa w tym obszarze, trzeba brać pod uwagę koszty nie tylko edukacji, lecz także późniejszych skutków zaniechania. Na

przykład, ile pieniędzy przeznacza się na walkę z patologiami, na jakieś doksztalcanie, na zmianę profilu zawodowego itd. Dlatego powiem tak: jest to okoliczność na pewno warta zauważenia, ale jeśli mielibyśmy ją brać pod uwagę, to trzeba by wziąć pod uwagę także inne okoliczności.

Na koniec chciałbym zadać pytanie w związku z informacją podaną w dzisiejszej prasie. Jak napisała „Rzeczpospolita”, w tej ustawie, którą Sejm uchwalił, są braki, powodujące, że będą „ustawowe wagary sześciolatków”. Muszę powiedzieć, że przed posiedzeniem komisji starałem się poszukać tych braków. I nie ukrywam, że niczego takiego nie znalazłem.

Tak więc zwracam się tutaj do naszego pana legislatora, żeby nam przedstawił, jak to wygląda, bo zapewne o tym myślał. A wcześniej może pani minister by się do tego odniosła.

Nie wiem, czy to jest dobry moment, Pani Minister. Możemy tak zrobić? Bardzo byśmy prosili o odniesienie się do tego, bo to jest dość istotna sprawa. Muszę powiedzieć, że miałem w tej sprawie telefony od organizacji rodziców. Wysłuchałem wszystkiego z należytą uwagą i myślę, że dziś i jutro to jest ten czas, kiedy moglibyśmy jeszcze...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak?

Senator Ryszard Górecki:

Przepraszam, Panie Przewodniczący, Panie Senatorze. Chciałbym zabrać głos, żeby poprzeć tę wypowiedź pana profesora. Moja opinia w tej sprawie jest taka sama. Pamiętamy, jak dwa lata temu pracowaliśmy nad tą sprawą i dyskutowaliśmy właśnie nad tym, czy wprowadzić obligatoryjnie ten system kształcenia od szóstego roku życia. Ja się cieszę, że rzeczywiście, tak jak powiedział senator Wiatr, opóźnimy wprowadzenie tego systemu, przesuwamy ten termin o dwa lata, ale jestem zwolennikiem nie politycznego, tylko merytorycznego potraktowania sprawy. I dlatego jestem za tym, żeby jednak to rozważyć, żeby to rodzice decydowali o tym, czy chcą, by dziecko zaczynało kształcenie w szkole podstawowej od szóstego czy od siódmego roku życia. Mówię bardzo poważnie. I nie kieruję się względami politycznymi, tylko troską o rodzinę. I dlatego popieram tę wypowiedź. Proszę to rozważyć. Rzeczywiście nie mamy dzisiaj możliwości wprowadzenia tego obowiązku szkolnego od szóstego roku życia dziecka, możemy tylko przesunąć ten termin. Ale zastanawiam się, czy pani minister nie zaakceptowałaby naszej inicjatywy w trakcie pracy tej komisji, zgodziła się, by jednak do tej sprawy wrócić i ponownie znowelizować tę ustawę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, Panie Profesorze, myślę że te dwa lata są niezwykle cenne, bo one nam dają czas na spokojne myślenie i rozmowę. Dlatego tak to tutaj traktujemy, niczego nie przesadzając w tej chwili, bo to jest za szybko.

Może najpierw pani minister odpowie co do tych wagarów sześciolatków.

Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Może państwo senatorowie spojrzą na art. 1. W art. 13a ust. 2 jest zapisane, że dziecko w wieku sześciu lat, które w latach szkolnych 2012/2013 i 2013/2014 nie rozpocznie spełniania obowiązku szkolnego, kontynuuje przygotowanie przedszkolne w przedszkolu, oddziale przedszkolnym zorganizowanym w szkole podstawowej lub innej formie wychowania przedszkolnego. Tu mamy jednoznacznie zapisane, że kontynuuje przygotowanie, i nie ma innej możliwości. W ustawie jest też zapisane, że dziecko w wieku pięciu lat ma obowiązek uczestniczenia w edukacji przedszkolnej, a jeżeli w wieku sześciu lat nie rozpocznie edukacji szkolnej, to kontynuuje to przygotowanie przedszkolne określone w ustawie. W żadnym innym momencie nie mówimy o przygotowaniu przedszkolnym oprócz tego konkretnego przypadku pięciolatka i sześciolatka.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czyli ja rozumiem, Pani Minister, że to słowo „kontynuuje” jest rozumiane przez panią minister i przez prawników ministerstwa jako obowiązek szkolny. Tak?

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

...Obowiązek przedszkolny.

(Przewodniczący Kazimierz Wiatr: ...Przedszkolny, tak.)

...Kontynuuje przygotowanie przedszkolne, a przygotowanie przedszkolne jest wcześniej określone. Zresztą w opinii Biura Legislacyjnego taki zapis się znalazł.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Czy pan legislator też ma podobne zdanie?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Szanowny Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Tak, biuro ma podobne zdanie. To znaczy według naszej opinii przez wyraz „kontynuuje” należy rozumieć obligatoryjność obowiązku, w szczególności mając na uwadze ratio legis ustawy, która mówi o przesunięciu obowiązku z szkolnego, i art. 10, gdzie mówi się o objęciu w roku szkolnym 2010/2011 obowiązkiem szkolnym dzieci pięcioletnich. I jest mowa o kontynuacji. Słowo „kontynuuje” ma charakter obligatoryjny.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Muszę powiedzieć, że ja miałem podobne wrażenie. Zresztą tutaj zaznaczyłem ołówkiem – którego teraz nie używam – że to słowo „kontynuuje” jest chyba wystarczające. Oczywiście mam świadomość, że dziś czy jutro media

będą o to pytać, dlatego chciałbym, żebyśmy to sobie wyjaśnili. Rozumiem, że teraz tę sprawę mamy wyjaśnioną.

(*Senator Piotr Wach: Ja w tej sprawie.*)

Bardzo proszę. Pan senator Wach.

(*Senator Edmund Wittbrodt: Ja też w tej sprawie.*)

To proszę. Pan ma pierwszeństwo. Bardzo proszę, Panie Ministrze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Dobrze. Co do tej kontynuacji, to mnie się wydaje... Czy jest możliwe, że jeśli wcześniej ktoś nie miał...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

...Czy kontynuacja wchodzi w grę, czy nie? Trzeba by to wyjaśnić, bo mnie się wydaje, że ta uwaga o wagarach sześciolatków dotyczy takiego przypadku.

Teraz druga sprawa. Ja myślę, że to jest naturalna konsekwencja decyzji o przesunięciu o dwa lata całego procesu rozpoczynania edukacji. Z tym że ja jestem zwolennikiem wcześniejszej edukacji, tak że mam inne zdanie w tej sprawie niż pan profesor, pan przewodniczący. Bo ja uważam, że nic lepiej nie wyrówna szans edukacyjnych niż wcześniejsza edukacja. Wskazują na to doświadczenia większości państw.

Problem jest, moim zdaniem, taki: dzisiaj pani mówi, że 20% sześciolatków rozpoczęło edukację. Czy ministerstwo ma dobre rozeznanie, co jest powodem, że 80% jej nie rozpoczęło? Czy to jest kwestia spojrzenia rodziców na tę wczesną edukację, czy jednak nieprzygotowania samorządów? Dwa lata temu, kiedy o tym dyskutowaliśmy, mówiliśmy, że wszystko jest dograne, przygotowane, a potem się okazało, że różnie z tym było. I dlatego chcę zapytać panią minister, poprosić o podanie informacji, z jakiego powodu 80% dzieci nie podjęło edukacji.

I jeszcze kolejne pytanie nawiązujące do tego. Czy jest prowadzony jakiś dialog z rodzicami, żeby przekonywać jednak, że... Nawet gdyby była dobrowolność, tak jak tutaj pan profesor Górecki proponuje, to moim zdaniem należałoby jednak przekonywać do tej wczesnej edukacji, bo ja widzę wiele argumentów przemawiających za rozpoczynaniem jej wcześniej niż w wieku siedmiu lat. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Pan senator Wach. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Chciałbym zwrócić uwagę także na to, że jakakolwiek byłaby przyczyna nierozpoczęcia wczesnej edukacji, to użycie słowa „kontynuuje” może budzić wątpliwości. Choć można się domyślić, że skoro ktoś nie zaczął edukacji, to znaczy, że były jakieś przyczyny – czy to wyjazd za granicę... Wszystko jedno, mogą to być przyczyny niezgodne z prawem. Powinien jednak zacząć tę edukację. Ale to nie wynika z tego słowa.

Co do tej drugiej kwestii, ja też jestem zdecydowanym zwolennikiem obligatoryjnego kształcenia dzieci od

wieku... obowiązku szkolnego od wieku sześciu lat. Taka potrzeba bardzo wyraźnie się ujawnia podczas zagranicznej wymiany młodzieży. Sam spotkałem się z takim problemem wśród znajomych i w rodzinie. Właściwie dzieci i młodzież miały pretensje, że w odpowiednich grupach, na przykład w Anglii czy Irlandii, są najstarsi, odstają wiekiem, co jest zupełnie niepotrzebnie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Pan senator Seweryński.

Proszę państwa, zanim pan senator rozpocznie, może ja jeszcze powiem, że być może pewną odpowiedzią na to byłoby zastąpienie słowa „kontynuuje” słowem „realizuje”. Prawda? Możemy taką poprawkę zgłosić, jeśli tu będzie na to zgoda.

Pan senator Seweryński. Bardzo proszę.

Senator Michał Seweryński:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Nie chcę odnosić się do szczegółów, do konkretnych propozycji przepisów, ponieważ one są konsekwencją pewnej koncepcji ogólnej, pewnego systemowego podejścia do kształcenia naszych dzieci. Konkurują tu ze sobą od dawna dwa podejścia do obowiązku szkolnego: inicjacji szkolnej dzieci wczesnej i takiej, która jest uważana za niewczesną, trochę późniejszą.

Ja krótko miałem do czynienia z tymi sprawami i nie chcę uważać się za eksperta, ale każdy z nas ma jednak pewne przemyślenia w tej sprawie. Ja mam wrażenie, że nikt z nas nie jest do końca pewien swojej racji, tymczasem mamy decydować o sprawach systemowych, mamy decydować o systemie edukacyjnym na tym najniższym, wczesnym szczeblu. Osobiście uważam, że nie da się uniknąć tej wcześniejszej niż obowiązująca u nas inicjacji dzieci do obowiązku szkolnego. Taka jest ogólna tendencja naszej cywilizacji. Różne powody złożyły się na to, że nasza cywilizacja nie da się porównać pod tym względem z tym, co było wiek temu. Są różne powody, które sprawiają, że nasze dzieci dojrzewają jednak szybciej, wcześniej aniżeli dzieci pięćdziesiąt czy sto lat temu, i do tego system edukacyjny musi się odpowiednio dostosować. Jest pytanie, które tu słusznie zostało postawione, czy my jako społeczeństwo dojrzeliliśmy do tego, czy przekonania rodziców troszczących się o swoje dzieci dorównują temu ogólniejszemu pojęciu i wyobrażeniu o tym, jak system edukacyjny ma wyglądać. I dlatego istotne jest to, żeby to, co robimy, było robione w sposób jak najmniej konfliktowy i jak najmniej sprzeczny z odczuciem społecznym.

Jak można to zrobić? Pewna tendencja, kierunek wynikają z tego projektu. One wynikają z dyskusji, które dało się słyszeć i czytać w różnych miejscach. Trzeba sobie zostawić dłuższy czas na refleksję. I nie tylko na refleksję, lecz także na to, co zostało tutaj powiedziane wcześniej, to znaczy odpowiednie przekonywanie środowiska rodzicielskiego, wychowawczego do tego, że musimy się przygotować do wcześniejszej inicjacji szkolnej, do pewnego momentu, w którym to nastąpi. Trzeba dać trochę dłuższy

okres przejściowy – nie dwa lata, lecz pięć lat. Do tego musi być przygotowany system przedszkolnego wychowania, bo słusznie tutaj powiedziano, że są takie dzieci, które temu typowi przygotowania, wychowania do życia w ogóle nie są poddane, dlatego że nie ma po prostu dostępu do tych instytucji. O jakiej kontynuacji mówimy, skoro nikt jeszcze nie rozpoczął posyłania dzieci do przedszkola? Dajmy sobie szansę na to, żeby zbudować system przygotowania przedszkolnego do wcześniejszego niż dzisiaj rozpoczęcia obowiązków szkolnego. Dajmy sobie trochę więcej czasu na to, żeby przez odpowiednie działania wyjaśniające, uświadamiające w środowiskach rodzicielskich, wychowawczych, przygotować wszystkich na to, że w pewnym momencie tak się stanie. I tak jak słusznie powiedział, moim zdaniem, pan senator, prezes akademii nauk, w tym okresie przejściowym dajmy ludziom po prostu swobodny wybór.

Ja należę do zamierchłej przeszłości, ale kiedy byłem w pierwszej klasie, miałem kolegów, którzy mieli sześć lat. To jest kwestia swobodnego wyboru. Rodzice sami decydują wielokrotnie o swoich dzieciach, podejmują ryzykowne decyzje co do swoich dzieci. A te dzieci mogą sprostować tym decyzjom albo nie sprostają, ale niech będzie tak, że rodzice sami będą decydować. I niech te sześciolatki mają możliwość pójścia normalnym kursem z siedmiolatkami. Jeśli będzie wiadomo, że za kilka lat to stanie się normą, to rodzice stopniowo, spokojnie się do tego przystosują. System przedszkolny do tego się jakoś przygotowuje i system szkolny też się do tego jakoś przygotowuje. To zadanie jest wyzwaniem i jest trudne do społecznego ułożenia, dlatego trzeba dać ludziom czas na refleksję i przekonywać, że to nie jest kwestia narzucenia z góry jakiegoś drylu, tylko naszego dostosowania się do szybszego biegu cywilizacji. Dajmy każdemu tę szansę przystosowania się. Uważam, że te spokojne, dobrowolne decyzje rodziców, którzy będą mieli prawo zapisać do pierwszej klasy swoje dzieci już w szóstym roku ich życia, spowodują łagodne przejście do tego momentu, w którym to nie będzie już zależeć od ich decyzji, ich wyboru, tylko będzie normą. Będzie to bowiem normą także dzięki odpowiedniemu dostosowaniu programów nauczania, zarówno dla pierwszej klasy, dla sześciolatków, jak i dla klasy zerowej, dla dzieci, które mają dopiero pięć lat. Po prostu potrzeba trochę czasu, żebyśmy wszyscy się z tą koncepcją oswoili.

Pomyślmy, ile lat na ziemiach polskich dzieci zaczynały edukację od siódmego roku życia, jak dugo to tkwiło w naszych umysłach i w naszej tradycji. I teraz chcemy z tym zerwać. Nie róbmy tego gwałtownie. Poza tym trzeba włożyć wysiłek w to, żeby ten okres przejściowy – dziecięco-, piętnastoletni, może nawet dwudziestoletni – był łagodny. Wtedy nikt nie będzie miał wątpliwości, że to, o czym mówimy, to nie jest przedmiot debaty politycznej, tylko wyraz troski o przyszłość naszego narodu, naszej polskiej cywilizacji. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję panu senatorowi, panu profesorowi.

Proszę państwa, to była dłuższa wypowiedź, w takim szerszym kontekście. Ja muszę powiedzieć, że jeszcze nie zdążyłem ustalić z panią minister, ale mam nadzieję,

że jutro to zrobię, tak jak tutaj zapowiadałem, żebyśmy odbyli takie dłuższe spotkanie komisji w ogóle na temat planów, pewnych koncepcji. Chciałbym, żeby to było takie dwugodzinne posiedzenie, szeroko ujmujące problem, wnikać głęboko.

Dzisiaj powinniśmy się odnieść głównie do tej ustawy i chciałbym, żebyśmy na tym się skoncentrowali. Jest późna pora i są pewne oczekiwania. To znaczy muszę powiedzieć, że wielu pracowników Kancelarii Senatu czeka na zakończenie posiedzenia naszej komisji, bo musi jeszcze dokonać pewnych działań logistycznych. Tak że myślę, że to jest dobry zaczyn. Ja przepraszam, sam jestem trochę sprawcą tej dyskusji, bo wywołałem pewne myśli. One są ważne, nie mogą nie zostać przy tej okazji wyrażone, bo kiedy mówimy o nieprzekonaniu, to widać, że także nas to dotyczy. Namawiam jednak, żeby jakąś zasadniczą debatę na ten temat niekoniecznie w tym momencie prowadzić.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja myślę, że taka debata rzeczywiście jest potrzebna. I chcę powiedzieć, że prawie we wszystkim zgadzam się z panem profesorem Seweryńskim, oprócz jednej kwestii – terminu i czasu. Przecież my już prawie dwadzieścia lat o tym mówimy, i nic, i dalej nie mamy przekonania. Przecież mówiliśmy o tym jeszcze w czasie, gdy Handke wprowadzał reformę, którą ja kontynuowałem. I cały czas mówiliśmy o tych sześciolatkach, tylko zawsze był problem typu: a za co?, itd. Przecież pani minister Hall zadecydowała o tym właściwie już na początku swojej kadencji. Upłynęły kolejne cztery lata i dzisiaj jesteśmy w punkcie wyjścia. I dlatego, wiedząc że taka dyskusja jest potrzebna, oczekiwałem tylko odpowiedzi pani minister na pytanie, jak właśnie to społeczeństwo, o którym ty mówisz, jest przygotowane na to, żeby ta edukacja była jednak wcześniejsza. My straciliśmy bardzo wiele czasu na to, żeby o tym zadecydować, a największa strata, moim zdaniem, dotyczy właśnie wyrównywania szans młodzieży.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator Misiołek. Bardzo proszę.

Senator Andrzej Misiołek:

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Ja włączam się w ten nurt dyskusji, ponieważ ona jest bardzo interesująca, bardzo ciekawa, i padły bardzo ważne argumenty. Skoro, tak jak tu było powiedziane, od dwudziestu lat mówimy o tym, że sześciolatki powinny iść do szkoły, i efekt jest taki, że zaledwie kilkanaście procent rodziców decyduje się na to, oznacza to, że nie ma społecznej akceptacji takiego rozwiązania. Bo gdyby akceptacja była, to mielibyśmy tę sprawę już załatwioną. To jest jakby stwierdzenie pewnego faktu.

Teraz druga sprawa. Czy my jako osoby, które tworzą prawo, mamy prawo ingerować w tak delikatną naturę, jaką jest relacja dziecka z rodzicem? Czy my jesteśmy do końca przekonani o tym, że zabranie tego roku życia –

w pewnym sensie na siłę, bo jeżeli wprowadzimy ustawę, zrobimy to na siłę – będzie dobre, czy to będzie gorsze? Jeżeli spojrzymy na te dwadzieścia lat mówienia o tym problemie i na reakcje rodziców, to stwierdzimy, że te reakcje są dosyć jednoznaczne. I myślę, że również to powinniśmy brać pod uwagę w tych rozważaniach. One oczywiście nie dotyczą tej ustawy, o której dziś mówimy, tylko bardziej ogólnych kwestii, skoro jednak te kwestie były poruszone, pozwoliłem sobie do nich się odnieść. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Panowie Senatorowie, może w kolejności.

Senator Ryszard Bonisławski:

Panie Przewodniczący! Pani Minister!

Ja oczywiście zgadzam się co do zasady, bo dzisiaj dzieci są bardziej inteligentne niż w naszych czasach. Wystarczy spojrzeć na maluchy obsługujące komputery, czego często rodzice nie potrafią robić. Tak więc uzależnianie rozpoczynania tego obowiązku szkolnego od fantazji rodziców – akurat tu się nie zgadzam z kolegą – byłoby pewnym błędem. Przecież dzieci w tym wieku, właśnie pięciu, sześciu lat, nieraz przerastają zdolnościami, chociażby informatycznymi, wielu rodziców czy dziadków. Ale nie o tym chciałem powiedzieć.

Ja mam pytanie. Jeżeli ktoś nie wyśle dziecka do szkoły czy do przedszkola, które ma służyć dziecku sześciolletniemu, czy czeka go jakaś kara? Kiedy w Łodzi wprowadzono w 1920 r. obowiązek powszechnego nauczania, jako pierwsze miasto w Polsce Łódź wprowadziła taki przymus szkolny, tak to się wtedy nazywało, to rodzice wiedzieli, co im grozi, gdy dziecko nie pójdzie do szkoły. I to było egzekwowane z całą konsekwencją, stanowczością, a było to dosyć brutalne. Czy w tej chwili też mamy jakieś sposoby dochodzenia sprawiedliwości w takiej materii? Czy to jest przymus – bo z tego wynika, że to jest pewien przymus: albo do przedszkola, albo do szkoły – czy to jest tylko tak powiedziane, a rodzice wzduszą tylko ramionami? Ja znam ogromną grupę osób, którym naprawdę jest wszystko jedno, gdzie dziecko się podziewa. Do przedszkola też go na pewno nie zapiszą. Takich osób jest w Łodzi 30%.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

No właśnie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo proszę, Pani Senatorze. I potem oddam głos pani minister. Bardzo proszę.

Senator Henryk Cioch:

To duże ryzyko, ale będę się powoływał na własną żonę, która jest pedagogiem, kilkanaście lat pełni funkcję dyrektora zespołu poradni pedagogiczno-psychologicznych, całe życie pracuje z dziećmi. I to jest istotna kwestia, bo z tego powodu ja także się czuję jak pedagog de domo, żyję tymi problemami już kilkadziesiąt lat. I co pragnę

państwu powiedzieć? Pan minister, pan senator Seweryński słusznie zwrócił uwagę na to, że dzieci, które ukończyły szósty rok życia, po uzyskaniu stosownych opinii poradni pedagogiczno-psychologicznej mogły pójść do szkoły. Oczywiście, jeżeli te opinie były pozytywne, czyli wiadomo, że chodziło czy chodzi o dzieci jakoś szczególnie uzdolnione. Tak że to nie jest żadne novum. Problem polega na tym, że ta regulacja prawna, przygotowana w związku z reformą oświaty, narzuca obowiązek rozpoczęcia nauki w szkole podstawowej wszystkim dzieciom bez względu na ich stopień rozwoju, stopień dojrzałości. Po prostu narzuca. Jak pamiętamy, był protest rodziców. I teraz, jeżeli my odroczyliśmy wprowadzenie tego obowiązku, to za dwa lata sytuacja się powtórzy, tylko nie wiadomo, w jakim zakresie. Wydaje mi się, że najlepszym wyjściem byłoby wyjście kompromisowe: z chwilą ukończenia siódmego roku życia istnieje obowiązek szkolny, a z chwilą ukończenia szóstego roku życia dzieci mają możliwość, za zgodą rodziców bądź ich przedstawicieli ustawowych, rozpoczęcia nauki w szkole. I tyle.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę bardzo.

Senator Edmund Wittbrodt:

Ja mam kontrprzykład, dlatego że moja córka robi to samo, co pana żona, a mój zięć jest dyrektorem szkoły, i oni mają zupełnie inne doświadczenia. Okazuje się, że młodzież sobie radzi, radzi sobie dobrze. Moja wnuczka ma pięć lat i chodzi do szkoły.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Profesorze, Pani Senatorze, ja też skorzystam z tej okazji, żeby wypowiedzieć się ad vocem. I oczywiście zgadzam się z panem senatorem, że dzieci są bardziej sprawne w zakresie informatyki. Może są też trochę bardziej inteligentne. Ale czy emocjonalnie są na wyższym poziomie, czy są mądrzejsze? Niestety tak nie jest. Umiejętność posługiwania się komputerem jest tylko małym wycinkiem...

Sam namawiałem, żebyśmy nie kontynuowali tej dyskusji, bo widzę, że się nie przekonamy.

Pani Minister, padły dwa szczegółowe pytania, czyli pana senatora Wittbrodta: a dlaczego tak mało?, i pana senatora, o konsekwencje. Ja bym do tego dołożył jeszcze dwa dotyczące naszych spraw, proceduralnych. Pierwsze pytanie: czy to, co jest w opinii legislacyjnej odnośnie do tego art. 13c, rzeczywiście jest ważne i czy to zmieniamy? Bo jeśli pani minister powie, że niekoniecznie, to ja nie będę tego zgłaszał. Jeśli ktoś z panów senatorów zgłosi... Taki mam zwyczaj, że jak jestem do czegoś nieprzekonany, to nie łamię sobie sumienia, oczekuję od państwa inicjatywy. Jeżeli nikt nie zgłosi innej propozycji, to nie będzie zmiany.

I drugie pytanie. Czy moja propozycja, żeby słowo „kontynuuje” zastąpić słowem „realizuje” odpowiada tej

sugestii? Być może jest lepsze słowo, wtedy zgłoszę albo „realizuje” albo to lepsze słowo.

Tak że, Pani Minister, są cztery pytania. Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Państwo Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Ja myślę, że wszyscy musimy mieć jedno na względzie: trzeba tak projektować i tak konstruować system edukacji i przepisy z tym związane, aby w rzeczywisty sposób wyrównywać szanse edukacyjne i aby dawać dzieciom szanse na szybszy, lepszy rozwój, wykorzystywać ich możliwości. I chyba niezależnie od różnych naszych przekonań czy stereotypowego myślenia o tym, jak powinno wyglądać wychowanie i nauczanie, wszyscy zgodzimy się co do tego, że wyrównywanie szans edukacyjnych powinno polegać na jak najwcześniejszym umożliwieniu dziecku uczestnictwa w systemie edukacji. Ja uważam... nie tyle uważam, ile opierając się na liczbach i faktach możemy powiedzieć, że w ostatnim okresie akurat w tej sprawie zostało zrobione bardzo wiele. Otóż przede wszystkim dzieci w środowisku wiejskim, wychowujące się w małych miejscowościach, daleko od centrów, jeszcze niedawno, cztery, pięć lat temu, rozpoczynały edukację, czyli obowiązkowe roczne przygotowanie przedszkolne, na ogół w wieku sześciu lat. Ich rówieśnicy mieszkający w innych miejscach, w których były przedszkola, mogli korzystać z edukacji przedszkolnej w wieku trzech, czterech lub pięciu lat. Popatrzmy na procenty, na liczby. Proszę państwa, od 1 września 2011 r. 71,8% dzieci w wieku od trzech do pięciu lat zostało objętych edukacją przedszkolną, podczas gdy w roku 2007 tylko 47,3%.

Co się na to złożyło? Otóż przede wszystkim najpierw wprowadziliśmy prawo, a potem obowiązek udziału dziecka pięcioletniego w edukacji przedszkolnej. Dzisiaj już jest zagwarantowane to, że dziecko pięcioletnie rozpoczyna edukację przedszkolną. Gdyby postęp był tylko w przypadku dzieci pięcioletnich, to moglibyśmy mówić o niepełnym sukcesie, bo przecież nie zależy nam... My myślimy o upowszechnieniu edukacji przedszkolnej dzieci w wieku od trzech do pięciu lat, bo sześciolatki już od dawien dawna miały ten obowiązek, a my myślimy o tych dzieciach w wieku od trzech do pięciu lat.

Proszę państwa, w roku 2007 dzieci trzyletnich objętych obowiązkiem przedszkolnym... przepraszam, objętych edukacją przedszkolną, było 36,1%. Od 1 września 2011 r. 53,1% dzieci zostało objętych edukacją przedszkolną. Ponad połowa dzieci trzyletnich jest dzisiaj objęta edukacją przedszkolną. Jeżeli chodzi o dzieci czteroletnie, to w 2007 r. edukacją przedszkolną było objętych 48,1%, obecnie jest to 68,3%, czyli prawie 70% dzieci. Dzisiaj dziecko rozpoczyna edukację przedszkolną wcześniej niż w wieku sześciu lat, bo w wieku pięciu lat, a gros dzieci, coraz większy procent, rok lub dwa lata wcześniej, czyli trzy- i czterolatki rozpoczynają tę edukację. To znajduje odzwierciedlenie w liczbach, tego nie da się zaczarować, to już się zdarzyło.

Teraz, patrząc na rozwój dziecka, oczywiście możemy powiedzieć, że edukacja przedszkolna jest osiągnięciem, ale

przecież ona ma do spełnienia inną funkcję. Ona nie uczy systematyzowania świata, ona nie uczy porządkowania świata, ona nie uczy budowania następnych umiejętności na bazie tych, które dziecko już posiada. Ona ma na celu ogólny rozwój dziecka, rozwój jego funkcji społecznych, jakby wypracowywanie tych umiejętności, które są niezbędne w systematycznej nauce. W przedszkolu dziecko uczy się przeliczać, porównywać, ale to jest nauka na zasadzie zabawy. W szkole ono uczy się najpierw dodawania, czyli musi wiedzieć, ile jest dwa plus dwa i pojąć ten sposób rozumowania, a potem, na tej podstawie, uczy się mnożenia, czyli przechodzi do następnego etapu. I to jest charakterystyka nauki w szkole, tak? W przedszkolu edukacja jest nastawiona na rozwój dziecka. I tak jest napisana podstawa programowa. Proszę państwa, w ten sposób ona była napisana od dawien dawna. Przecież w edukacji przedszkolnej w jednym oddziale wiekowym spotykały się dzieci, które rozpoczynały edukację w danym roku. Kiedy nie było obowiązku edukacji pięcioletników, to w oddziale przedszkolnym, w którym były sześciolatki, był sześciolatek, który dopiero przyszedł do przedszkola, był sześciolatek, który był w przedszkolu dwa lata, był też taki, który był trzy lata, i był taki, dla którego to był czwarty rok edukacji przedszkolnej. I dlatego tam nie może być takiej systematycznej nauki, takiego uporządkowanego sposobu przekazywania wiedzy. Tam musi być położony nacisk na rozwój umiejętności i przygotowanie do nauki w szkole.

Czy my mamy prawo nie wykorzystać tego, że dzisiaj dzieci są wcześniej przygotowane do systematycznej nauki, że dzisiaj dzieci mają już takie umiejętności, które pozwolą im w wieku sześciu lat nauczyć się pisać i czytać w sposób uporządkowany, które już w wieku sześciu lat potrafią obsługiwać komputery, a co za tym idzie potrafią wykonywać pewne czynności rozumowania, oparte na umiejętnościach nabytych wcześniej? Powinniśmy również wykorzystać to, co dziecku daje życie we współczesnym świecie. I dlatego rozpoczęcie nauki szkolnej w wieku sześciu lat jest niezwykle istotne dla rozwoju dziecka, żeby wykorzystać jego możliwości i to, co daje mu współczesny świat.

Rozumiem, że na oddzielnym posiedzeniu komisji, które pan przewodniczący zapowiedział, będziemy jeszcze dyskutować na temat planów związanych z edukacją, podniesieniem jakości kształcenia, o tym, co powinno się zdarzyć w systemie edukacji. Ja bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie na takie spotkanie i oczywiście z radością je przyjmuję.

Teraz chcę powiedzieć, że z analizy sytuacji wynika, że dzisiaj w 90% szkół są już dzieci sześcioletnie. Jeśli dobrze pamiętam liczby, to w prawie 47% szkół dzieci sześcioletnie są i w klasach pierwszych, i w oddziałach zerowych, czyli uczą się w szkole podstawowej. W prawie 25% szkół sześciolatki są tylko w pierwszej klasie, a w 17% – tylko w oddziałach przedszkolnych. Jedynie w około 10% szkół podstawowych – albo aż w 10%, gdy weźmie się pod uwagę chęć zapewnienia sześcioltniemu dziecku jak najlepszych warunków edukacji – nie ma ani jednego sześciolatka. Takich szkół jest niecałe 11%. Stąd myślenie o przesunięciu tego terminu. Mamy na uwadze to, że warto rozpoczynać edukację wcześniej, ale też warto, żeby ta edukacja odbywała się w sprzyjających warunkach.

I stąd propozycja przesunięcia tego obowiązku o dwa lata. Chcemy dać jeszcze czas tym szkołom i tym samorządom, które potrzebują go więcej. Ale z reakcji samorządów na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego wynika, że one chcą obniżenia wieku szkolnego i deklarują przygotowanie szkół do obniżenia wieku rozpoczynania spełniania obowiązku szkolnego. Nie było korporacji samorządowej, która by miała przeciwnie zdanie w tej sprawie. Zresztą spotykam się z samorządami i wszędzie mówi się, żeby jak najszybciej wprowadzić ten obowiązek szkolny dla sześciolatków.

Chciałabym też powiedzieć, że spotkaliśmy się z podobną reakcją dyrektorów szkół, którzy być może jeszcze dwa lata temu nie byli przekonani w stu procentach do tej decyzji. Dzisiaj mamy opinię Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Kadry Kierowniczej Oświaty, w której to stowarzyszenie bardzo ostro... To znaczy może nie ostro...

(*Głos z sali: Jednoznacznie.*)

Właśnie. ...Jednoznacznie opowiedziało się jednak za tym, żeby jak najwcześniej ten obowiązek dla sześciolatków wprowadzić.

Tak więc jakby wzięwszy pod uwagę tę sytuację, odpowiadam panu ministrowi, panu profesorowi Seweryńskiemu, a także panu ministrowi Wittbrodtowi, że tak, bardzo dużo zmieniło się w świadomości społecznej, bo i samorządy terytorialne, i dyrektorzy są już za obniżeniem wieku szkolnego. Podobnie przedstawicielstwo nauczycieli, czyli Związek Nauczycielstwa Polskiego również chciał utrzymania tego terminu 1 września 2012 r. Takie jest też stanowisko, i to możemy powiedzieć na podstawie tych danych, tych 20% rodziców, a wcześniej 10% i 5%, którzy zdecydowali się na wysłanie dziecka do szkoły w tym bardzo trudnym okresie, czyli w pierwszym okresie wprowadzania tego obowiązku szkolnego. I słusznie zauważył pan minister, pan profesor Wittbrodt, że teraz trzeba w sposób bardziej aktywny rozmawiać również z rodzicami, pokazywać im te dobre strony obniżenia wieku szkolnego. I zamierzamy to robić.

Ja czekałam na uchwalenie tej ustawy w Sejmie, dlatego że rodziców powinniśmy traktować w sposób partnerski i poważny. To znaczy rozmawiać z nimi w momencie, kiedy decyzje będą podjęte, i to jednoznaczne decyzje. Rodzice mają prawo wiedzieć, w którym momencie obowiązek szkolny dla sześciolatków wejdzie w życie. W tej chwili jesteśmy na takim etapie, że tą ustawą zajmuje się Senat. Mam nadzieję, że ona bardzo szybko zostanie tutaj omówiona i przyjęta.

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr: Dopiero jutro.*)

Nie wymagam, żeby to było dzisiaj czy pojutrze. Moment podpisania ustawy przez prezydenta to już będzie jednoznaczna informacja dla rodziców, jakie oni mają możliwości i kiedy ten obowiązek zostanie wprowadzony. Tak że mam też przygotowane informacje dla rodziców. Zapowiedziałam to i umówiliśmy się z przedstawicielami Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego na taką współpracę w ramach zespołu: minister edukacji, samorządy terytorialne, a poprzez samorządy terytorialne – dyrektorzy szkół, aby do rodziców dotarło jak najwięcej informacji i aby z jak największą liczbą rodziców ten dialog nawiązać. Dlatego też bardzo proszę Wysoką Komisję o pozytywne zaopiniowanie tego projektu.

A jeśli chodzi tę sprawę...

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr: ...Art. 13c.*)

...art. 13c, uważam, że ten przepis powinien zostać w ustawie, żeby nie wywoływać pewnego niepokoju tych rodziców, którzy widząc jakiś przepis w ustawie, potem nie potrafią go sobie zinterpretować, dostrzec, że to jest przepis powtórzony, i uważają, że ich dziecko sześciolatnie nie będzie miało zagwarantowanej odpowiedniej dla jego rozwoju edukacji.

A teraz poproszę panią dyrektora Rozwadowską o opinię w sprawie tego...

(*Przewodniczący Kazimierz Wiatr: ...wyrazu „kontynuuje”.*)

...wyrazu „kontynuacja” czy „realizacja”.

Dyrektor Departamentu Prawnego w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Rozwadowska-Skrzeczńska:

Szanowni państwo, jeśli wolno, to chcielibyśmy zaproponować, żeby tego przepisu nie zmieniać. Wyraz „kontynuuje” ma tu bardzo określone znaczenie, ma określoną konotację. Podkreśla, że mówimy tu o tym samym obowiązku przygotowania przedszkolnego, o którym mowa wcześniej w przepisach oświatowych, i że to jest ten sam obowiązek tylko wydłużony w czasie. Tymczasem wyraz „realizuje”... Ja myślę, że nie ma się czego obawiać, bo to jest przepis szczególny, adresowany do tych, którzy już odbyli roczne przygotowanie przedszkolne, realizowali roczne przygotowanie przedszkolne. Oni są w specyficznej sytuacji, bo je kontynuują. I ten przepis – jeszcze raz podkreślam – podkreśla, że to jest ten sam obowiązek, tylko wydłużony w czasie, co ma znaczenie dla sytuowania tej grupy w systemie prawnym.

Jeżeli pojawi się ktoś w określonym wieku, kto jeszcze w ogóle nie realizował obowiązkowego przygotowania przedszkolnego, to w stosunku do niego działa norma ogólna. Jeżeli dziecko w określonym wieku nie odbyło jeszcze rocznego przygotowania przedszkolnego... Nasza ustawa, w swojej podstawowej części mówi, że obowiązek dziecka rozpoczyna się z początkiem roku, w którym kończy ono określony wiek, na przykład pięć lat. I jeżeli ono takiego obowiązku nie zrealizowało, to on ciągle trwa. Tak że chcielibyśmy jakby wyraźnie odróżnić te grupy.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Mówiąc wprost, realizuje obowiązek szkolny pięciolatek, a kontynuuje ten obowiązek sześciolatek.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Proszę Państwa, ja mimo wszystko, korzystając z tego, że prowadzę to zgromadzenie, chciałabym się jednak odnieść do tego dłuższego wystąpienia pani minister. Otóż jestem informatykiem, nie byłem ministrem edukacji, nie mam też żony, która jest pedagogiem, ale od ponad czterdziestu lat zajmuję się wychowaniem i to jest moja ży-

ciowa pasja. Ja po prostu jestem z tymi młodymi ludźmi, może ich nie uczę, ale jestem z nimi. A w czasie, kiedy pan profesor Wittbrodt był ministrem, to ja przez cztery lata byłem doradcą pana premiera Buzka i przez cztery lata uczestniczyłem w pracy międzyresortowego zespołu do spraw opracowania raportu o sytuacji polskich rodzin i międzyresortowego zespołu do spraw opracowania polityki prorodzinnej państwa. Jestem też współautorem raportu o sytuacji polskich rodzin i współautorem przyjętej przez Radę Ministrów polityki prorodzinnej państwa. I chcę tu powiedzieć, że wiele przemyśleń, którymi się tutaj z państwem dzieliłem, jest głęboko zakorzenionych w tamtych i dzisiejszych przemyśleniach nie tylko profesjonalistów, lecz także rodziców i obserwatorów.

Otóż proszę państwa, mam świeżo w pamięci, chociaż to było trzydzieści lat temu, eksperyment Muszyńskiego. Tak to się nazywało w skrócie. Proszę państwa, my musimy mieć świadomość, że edukacja ma charakter masowy, że jest wiele świetnych pomysłów edukacyjnych, które przełożone na masowość, zupełnie inaczej działają. A jeżeli my likwidujemy dzisiaj taką liczbę szkół, jeżeli te szkoły są duże, a my w naszych kalkulacjach bierzemy pod uwagę tylko fragment przesłanek, które powinny o tych działaniach decydować, to powoduje, że wyciągamy inne wnioski. I dlatego pozwalałem sobie przedkładać państwu tutaj pewne przemyślenia, które są nie tylko moje. Jest jeszcze coś takiego jak rozeznanie rodziców. Wiemy, że pewna część rodziców nie jest przygotowana w pełni do wykonywania obowiązków rodzicielskich, ale jest też duża liczba tych, którzy są świetnie przygotowani, mają świetne rozeznanie. A my ich przymuszamy, nie chcę używać słowa „gwałcimy”. Tak więc temat jest, mimo wszystko, szeroki.

Ja przepraszam, bo sam nawoływałem, żeby przenieść tę dyskusję na inne posiedzenie. Ale jeżeli ktoś z państwa chce pilnie zabrać głos, to proszę.

Zainspirowany wypowiedzią pana senatora Wittbrodta, ja jednak zgłosiłbym tę propozycję zastąpienia wyrazu „kontynuuje” wyrazem „realizuje”. Z podobnych pobudek nie skreślałbym art. 13c, czyli ze względu na pewną przejrzystość. Podmiotem w art. 13a ust. 2 jest dziecko. Nie jest tam napisane „proces edukacyjny jest kontynuowany”. Tu jest mowa o dziecku w wieku sześciu lat. I dlatego wydaje mi się, że nie skomplikujemy nadmiernie procedury legislacyjnej, jeśli to zmienimy. Oczywiście spróbuję to zgłosić, ale jakoś specjalnie tego nie uzasadniam, bo – tak jak mówię – zainspirował mnie pan senator, za co zresztą bardzo, dziękuję, bo to była bardzo cenna uwaga.

Proszę państwa, czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos? Pan senator Hodorowicz się zgłaszał, ale nie wiem, czy...

(*Senator Stanisław Hodorowicz:* Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, ja się zgłaszałem, ale ponieważ pan przewodniczący zarządzi głosowanie, to nie będę zabierał głosu.)

Panie Senatorze, zwyczajem tej komisji od lat sześciu jest to, że czasami prowadzimy nadmierną dyskusję, ale ona przynosi owoce. Dlatego staram się to wypośredkować. Jeżeli to, co chce pan powiedzieć, możemy przenieść na to duże spotkanie, to tak zrobimy. Jeżeli jednak to jest ważne teraz, to proszę, żeby pan senator się wypowiedział, tutaj nie ma ograniczenia pod tym względem.

Senator Stanisław Hodorowicz:

Ja osobiście uważam, że temu zagadnieniu rzeczywiście należy poświęcić uwagę, należy o tym podyskutować, ale z drugiej strony, moim zdaniem, ten okres dwóch lat, to dwuletnie *vacatio legis* to jest dobry krok i na dzisiaj trzeba po prostu to przyjąć. To jest czas, w którym powinniśmy podjąć poważniejszą dyskusję w tej sprawie.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Bardzo dziękuję.

Wydaje mi się, że zgadzamy się z tą wypowiedzią, tak rozumiałem ze wszystkich dotychczasowych wypowiedzi. Dziękuję za to podsumowanie.

Pani Minister, było pytanie o konsekwencje. No domyślam się, że ich nie ma.

Bardzo proszę.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Znaczy ja jestem przekonana, że są konsekwencje. Dla mnie jest ważne, żeby podkreślić, że jeżeli dziecko w wieku pięciu lat zrealizowało roczne przygotowanie przedszkolne, to potem, w przypadku gdy rodzice nie zdecydują się, żeby realizowało ono ten obowiązek na nowo, kontynuuje przygotowanie przedszkolne.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, przepraszam, ja mówię o poprawce zaproponowanej przez pana przewodniczącego. Uważam, że ta poprawka spowodowałaby zasadniczą zmianę i powstałby problem z interpretacją tego przepisu. Wyraz „kontynuuje” jest jednoznaczny. Dziecko kontynuuje to, co zaczęło w wieku pięciu lat.

Odpowiem panu senatorowi. Przepraszam bardzo, że tego nie zrobiłam. Zapisalam sobie to pytanie, ale jakoś pod wpływem emocji do tego nie doszłam. Egzekwowanie obowiązku następuje w trybie administracyjnym. Art. 20 ustawy o systemie oświaty mówi, co to jest niespełnianie obowiązku oraz jakie są obowiązki dyrektora szkoły lub przedszkola i samorządu terytorialnego, jeżeli chodzi o egzekwowanie obowiązku szkolnego czy obowiązku przygotowania przedszkolnego. W przepisach ustawowych to jest uregulowane już od dawna.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo, Pani Minister.

Proszę państwa, patrzę na pana senatora Wittbrodta. I jednak zgłaszam tę poprawkę. Do jutra mamy czas, żeby się jeszcze zastanowić, czy ona jest rzeczywiście potrzebna.

Nie wiem, czy jeszcze pan senator Wach chce zabrać głos. Bardzo proszę.

Senator Piotr Wach:

Jeszcze słowo w sprawie wniosków legislacyjnych.

Pani Minister, ja sam tę sprawę podnosiłem i uważam, że można mieć tu wątpliwości. Skoro jednak pani mini-

ster z takim przekonaniem mówi, że to by raczej popsulo niż naprawiło sprawę, to ja zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. I właściwie do tego się sprowadza stanowisko rządu. Jesteśmy raczej zgodni w tej dyskusji, żeby nie likwidować art. 13c. Co do sprawy, która nam się wydawała wstępnie wątpliwa i wątpliwości zgłaszała też prasa, pani minister zdecydowanie mówi, że tak to ma być, a legislator nie podniósł tego jako wątpliwość. Tak więc ja zgłaszam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Oczywiście, rozumiem. Zapytam tylko pana legislatora, jaka jest kolejność. Czy najpierw głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, czy to tylko Senat...

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Nie, do posiedzeń komisji mają zastosowanie odpowiednie przepisy art. 54 regulaminu. W obecnej sytuacji najpierw głosujemy nad wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek, a potem ewentualnie nad poprawkami do ustawy w kolejności przepisów ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Dziękuję bardzo.

Pan senator. Bardzo proszę.

Senator Edmund Wittbrodt:

To ja mam pytanie do pana legislatora. Czy sprawa tych wyrazów „kontynuuje” i „realizuje” ma tu znaczenie, czy nie ma znaczenia? Bo skoro się pojawia taki artykuł, to mnie się wydaje, że są jakieś wątpliwości.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak jest. Ja nie wiem, czy pan legislator nie ma za mało czasu, bo jednak mamy w tej chwili do czynienia, proszę państwa, z trzema ustawami: ustawą z ubiegłego tygodnia, uchwaloną we Sejmie, ustawą z 1999 r. o zmianie ustawy i ustawą źródłową z 1991 r. I dopiero przeczytanie tych trzech ustaw daje nam obraz tego, o czym mówi pani minister.

(Senator Edmund Wittbrodt: Można to zgłosić jutro, na przykład.)

Oczywiście.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Mirosław Reszczyński:

Mam wrażenie, że ewentualne wątpliwości odnoszą się do takiej sytuacji, kiedy dziecko sześciolatnie nie odbyło, z różnych przyczyn, obowiązku przedszkolnego w wieku pięciu lat, a w roku szkolnym 2012/2013 nie zostanie zgłoszone przez rodziców do odbywania obowiązku szkolnego. I w tym przypadku mogą powstać pewne wątpliwości.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tak, rozumiem. Ja podtrzymuję chęć zgłoszenia poprawki, ale procedura jest taka, że najpierw głosujemy nad ustawą bez poprawek. Tak więc pozostawiam to do państwa uznania. Mamy jeszcze możliwość zgłoszenia tej poprawki jutro bądź jej skreślenia w wyniku głosowania. Tak że tutaj nic się nie wydarzy. Poddaję zatem pod głosowanie wniosek pana senatora.

Senator Edmund Wittbrodt:

Może należałoby rozpatrzyć również poprawkę legislatora, bo ja nie jestem przekonany, że...

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Pan senator ją zgłosi, wtedy przegłosujemy. Proszę, Pani Minister.

Minister Edukacji Narodowej Krystyna Szumilas:

Chciałabym powiedzieć, że cała sprawa, która dzisiaj została opisana w artykule, wynika z takiej samej chęci napisania przepisu prawa zgodnie z procedurą legislacyjną, jaką państwo zgłaszają w odniesieniu do art. 13c. Otóż w pierwszej wersji tej ustawy zaproponowaliśmy, aby zapisać, że te dzieci, które nie rozpoczęły spełniania obowiązku szkolnego w wymienionych tu latach szkolnych, mają obowiązek kontynuowania przygotowania przedszkolnego. Po czym w procesie konsultacji zwrócono nam uwagę, że to jest oczywista oczywistość i dlatego nie trzeba powtarzać, że mają obowiązek kontynuowania, wystarczy napisać „kontynuują”, bo to jest zgodne z przyjętą w większości przypadków techniką legislacyjną.

W odniesieniu do ministra oświaty jest zapis w ustawie stanowiący, że minister składa sprawozdanie Sejmowi. I minister nie powie, że on może nie złożyć tego sprawozdania. Składa, czyli ma obowiązek to zrobić. W tym wypadku jest dokładnie tak samo. I dlatego zapisaliśmy „kontynuuje”. Zastąpienie tego wyrazu wyrazem „realizuje” pogorszy sytuację, a nie poprawi. I dlatego proszę o niewykreślenie art. 13c. Kiedy państwo go wykreślicie, natychmiast będzie to skomentowane jako brak zabezpieczenia. Będzie tak samo jak w przypadku dzisiejszego artykułu mówiącego o tym, że dziecko sześciolatnie jest na wagarach. Nie, zgodnie z przyjętą techniką legislacyjną, z wypowiedzią Rządowego Centrum Legislacji i opinią senackiego Biura Legislacyjnego sformułowanie „kontynuuje” oznacza, że dziecko, które nie poszło do szkoły, nie może iść na wagary, tylko nadal musi uczestniczyć w wychowaniu przedszkolnym.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Tylko że ono kontynuuje edukację, której jeszcze nie zdążyło zacząć, Pani Minister.

Senator Edmund Wittbrodt:

Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo, proponuję przegłosować wniosek zgłoszony przez pana senatora Wacha, a do jutra mamy czas, żeby Biuro Legislacyjne sprawdziło, czy jest problem z tym przepisem, czy go nie ma.

Przewodniczący Kazimierz Wiatr:

Panie Senatorze, żeby zachować poprawność legislacyjną w naszej działalności, uzupełnię, że przegłosujemy wniosek pana senatora Wacha. Jeśli on nie zostanie przyjęty, to będziemy głosować nad wnioskiem o zastąpienie słowa „kontynuuje” słowem „realizuje”. Bo takie dwa wnioski zostały zgłoszone.

Tak że zarządzam głosowanie.

Kto jest za przyjęciem wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek, proszę o podniesienie ręki. (9)

Kto jest przeciwny? (2)

Kto się wstrzymał? (0)

Dziękuję bardzo. Zatem przyjęliśmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Absolutnie tak.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. Ale nie wiem, kto to będzie wyjaśniał i z kim.

Proszę państwa, chcę zaproponować, żeby naszym sprawozdawcą był pan senator Misiólek. Nie wiem, czy się zgodzi.

Panie Senatorze?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak. No bo kto? Ja?

Skoro pan senator się zgadza, a nie ma innych propozycji, to bardzo dziękuję.

Proszę państwa, dziękuję pani minister, dziękuję pani wiceminister, dziękuję naszym gościom, dziękuję panom senatorom, panu legislatorowi, pani Karwowskiej – sekretarzowi naszej komisji.

Zamykam posiedzenie Komisji Nauki, Edukacji i Sportu Senatu Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję bardzo.

(Koniec posiedzenia o godzinie 20 minut 18)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii

NOTATKA

z posiedzenia Komisji Nauki, Edukacji i Sportu

Data posiedzenia: 31 stycznia 2012 r.

Nr posiedzenia: 4

Posiedzeniu przewodniczył: senator Kazimierz Wiatr – przewodniczący komisji

Porządek posiedzenia: 1. Rozpatrzenie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw (*druk senacki nr 50, druki sejmowe nr 102, 113, 113-A*).

- W posiedzeniu uczestniczyli: – senatorowie członkowie komisji: Tadeusz Arłukowicz, Ryszard Bonisławski, Henryk Cioch, Ryszard Górecki, Stanisław Chodorowicz, Ryszard Knosala, Andrzej Misiołek, Michał Seweryński, Andrzej Szewiński, Piotr Wach, Kazimierz Wiatr, Edmund Wittbrodt, Józef Zajac,
- zaproszeni goście:
- Ministerstwo Edukacji Narodowej:
 - minister Krystyna Szumilas
 - podsekretarz stanu Joanna Berdzik,
 - szef gabinetu politycznego ministra Aleksandra Krawczyk
 - dyrektor Departamentu kształcenia ogólnego i wychowania Beata Pawłowska
 - naczelnik wydziału w departamencie kształcenia ogólnego i wychowania Jerzy Jakubczuk
 - naczelnik wydziału e departamencie zwiększania szans edukacyjnych Aleksander Tynelski
 - zastępca dyrektora departamentu prawnego Katarzyna Szlyk
 - radca prawny w departamencie prawnym Andrzej Barański
 - dyrektor departamentu prawnego Joanna Rozwadowska
 - przedstawiciel Biura Legislacyjnego Mirosław Reszczyński.

Przebieg posiedzenia:

- Ad. 1** Ustawę przedstawiła minister edukacji narodowej Krystyna Szumilas. Ustawa dotyczy zmiany terminu wprowadzenia obowiązku szkolnego dzieci 6-letnich i zakłada, że o dwa lata przedłużony zostanie okres, w którym rodzice podejmują decyzję o rozpoczęciu przez dziecko edukacji szkolnej. Oznacza to, że o rozpoczęciu nauki dzieci urodzonych w 2006 i 2007 roku nadal będą decydowali rodzice. Senatorowie podczas dyskusji interesowali się, czy dzieci, które w tym roku skończą sześć lat, okres od września 2012 r. do sierpnia 2013 r. będą mogły spędzić w domu, gdyż – ich zdaniem - ustawa nie wprowadza dla nich wprost obowiązkowej edukacji przedszkolnej. Minister K.Szumilas wyjaśniła, że w ustawie jest zapis o kontynuacji przygotowania przedszkolnego w przedszkolu. Senator Piotr Wach zgłosił wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek. W głosowaniu komisja przyjęła przedstawiony wniosek (9 głosów za, przy 2 głosach przeciw i braku głosów wstrzymujących się).

Na sprawozdawcę komisji w czasie posiedzenia Senatu wybrano senatora Andrzeja Misiółka.

Konkluzja: Komisja wnosi o przyjęcie ustawy bez poprawek (*druk senacki nr 50 A*).

W posiedzeniu komisji nie uczestniczyły osoby wykonujące działalność lobbingową.

Opracowano w BPS, BKS